№. 254. w Srodę dn. 30. Października 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 26. Października. — N. Pan raczył nadać rzeczywistemu tajnemu nadradzcy finansowemu i dyrektorowi poborów Bigeleben we Wrocławiu, gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiéj klasy z dębowem liściem, kr. sardyńskiemu majorowi kawaleryi, hr. Villamarina, order orła czerwonego trzeciéj klasy.

Berlin, dn. 27. Października. — Pan Radowitz wczoraj przeniósł się do mieszkania w ministerstwie spraw zagranicznych. — Legat papieski Viala Prela, który przywiózł kapelusz kardynalski dla biskupa wrocławskiego, w tych dniach tu spodziewany.

Kolońska gazeta donosi z Berlina: oficer od inżynieryi Rüstow, który z odwachu poznańskiego uciekł i znanym jest jako autor: Schrift eines demokratischen officiers an die Männer der Singakademie zu Berlin i Deutschem Militärstaates vor und nach der Revolution, został wyrokiem sądu wojennego w Głogowie i Szczecinie, co do pierwszego pisma, za niewinnego uznany, a co do drugiego zaocznie na 31 lat więzienia w fortecy, na utratę kokardy narodowéj, na oddalenie ze stanu oficerskiego skazany, a po wysiedzeniu kary w więzieniu, oddany pod dozór policyi przez lat dziesięć.

Poznań, d. 29 Października. — Gazeta poznańska niemiecka donosi, że komitet wybrany w dniu 4. Marca r. b. z pomiędzy właścicieli tutejszéj prowincyi, w celu utworzenia nowego towarzystwa kredytowego ziemskiego któreby obejmowało grunta nie przypuszczone dotychczas do brania listów zastawnych, że ten komitet, mówimy, ułożył już projekt statutu i zasady taksy. Prezes komitetu, baron Winterfeld z Murowanéj Gośliny, miał już podać te projekta naczelnemu prezesowi do dalszego popierania. Gazeta niemiecka poznańska nie wątpi, iż pan Bonin wstawi się u ministra za bezzwłocznem wprowadzeniem w życie tego nowego instytutu kredytowego.

Opowiadają nam o smutnym przypadku, który jedną z rodzin wielkopolskich w świeżą pogrążył żałobę. Eustachy Potocki z Będlewa, brat Wiktora Potockiego którego Prusacy pod Żninem zastrzelili w roku 1848, postradał życie w tych dniach na wsi od przypadkowego wystrzału myśliwskiéj broni.

Kassel, 24. Paźdz. — Dzisiejsze położenie bardziéj niż kiedykolwiek przykre. Powaga monarsza, dobro państwa i pojedyńczych ludzi nigdy nie były więcéj zagrożone. Nieukontentowanie ludu podniosło się do stopnia rozpaczy. Radzca Elwers, jeden z najszczerszych konserwatystów, przez cały tydzień przekładał elektorowi: jakiém jest położenie kraju, zgubność przedsiębranych środków i potrzebę oddalenia teraźniejszego ministerstwa. Raz już dokazał tego, że się elektor skłonił do jego widoków; cóż kiedy ajenci austryaccy i Hassenpflug rozchwiali wszystkie na tém osnowane plany. — Elwers powrócił z Wilhelmsbadu nie osiągnąwszy żadnego rezultatu, a ministerstwo wciąż daléj posuwa swe antykonstytucyjne i dla kraju zgubne roboty.

Frankfurt n. M., d. 23. Października. — Książę Turn i Taxis, na czelny dowódzca korpusu bawarskiego, wyjechał znów ztąd po krótkim pobycie. Sprawie elektorsko-heskiéj przepowiadają tu następujące rozwiązanie: obsadzenie elektorstwa przez pruskie i inne niemieckie wojska, zawieszenie konstytucyi i powrót elektora do Kasselu; wydanie samowolne nowego prawa wyborczego, zwołanie nowéj izby, zmiana konstytucyi, i t. d. Tak przynajmniéj prorokują w kołach dyplomatycznych.

Szlezwig i Holsztyn.

Raport z głównéj kwatery dnia 24 Października. Wczoraj rano patrol 1go batalionu piechoty spotkał się z silnym oddziałem piechoty duńskiéj pod Hummelfeld i w tém starciu utracił 3 ludzi. Dzisiaj przedpołudniem dwie roty dragonów uderzyły na 2 roty jazdy duńskiéj pod Kropp i takowe rozbiły. Za miastem Kropp pojawiły się trzy nowe roty jazdy nieprzyjacielskiéj i jeden oddział jazdy duńskiéj, otoczyły dragonów, lecz ci przebili się walecznie, utraciwszy 7 ludzi, którzy ranni dostali się do niewoli duńskiéj. Cofnąwszy się dragoni na chwilę, znów na Duńczyków uderzyli i wzięli 7 jeńców. Ponieważ Duńczycy w walce także utracili pewną liczbę w zabitych i rannych, strata więc ich daleko znaczniejsza od niemieckiéj.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 27. Października. — Przybyłego onegdaj do Warszawy, o godzinie $2\frac{1}{2}$, Naj. cesarza austryackiego, Naj. cesarz i król, przyjmował, w dworcu tutejszym kolei żelaznéj. Zaraz po przybyciu swojem, Jego ces. kr. apostolska Mość, oddał wizytę Naj. cesarzowéj i królowéj w pałacu Łazienkowskim. Następnie zająć raczył przygotowane dla siebie apartamenta w pałacu Belwederskim; gdzie Naj. cesarz austryacki, przyjętym został przez księcia feldmarszałka namiestnika Królestwa, na czele uszykowanéj przed pałacem warty honorowéj. — O godzinie 3, u Naj. państwa był obiad w pałacu Łazienkowskim, na którym znajdował się cesarz Franciszek Józef, wszyscy zagraniczni książęta obecnie bawiący w Warszawie, osoby do ich dworów należące, oraz J. O. księztwo Jchmość Warszawscy.

Wczoraj o godzinie 11 rano, J. K. W. książę Karol pruski, przybył z Berlina do Warszawy. J. K. Wysokość jest bratem Naj. cesarzowéj i królowéj. — W orszaku J. K. Wysokości, który zajął mieszkanie w Bagateli, znajduje się: jenerał wojsk pruskich v. Hirschfeld, oraz adjutant hrabia von der Grube i sekretarz v. Bachman.

Wczoraj z rana na placu Ujazdowskim, odbył się przegląd wojsk wszelkiéj broni, konsystujących w Warszawie. Już wcześnie z rana piechota w ścieśnionych kolumnach, zajęła wraz z artyleryą miejsce na placu rzeczonym, a jazda uszykowaną była wzdłuż alei ujazdowskiéj. O godz. 1, Naj. cesarz i król, w towarzystwie gościa swojego, Jego ces. król. apostolskiéj Mości, Franciszka Józefa I., cesarza austryackiego, przybyć raczył na miejsce parady. J. ces. król. apostolska Mość, miał na sobie wstęgę orderu Sgo Andrzeja; a Naj. cesarz i król, wstęgę orderu austryackiego S. Stefana. Jednocześnie Ich ces. król. Mości, w towarzystwie Wielkich książąt Mikołaja i Michała Mikołajewiczów, W. księcia Karóla pruskiego, goszczących w Warszawie książąt zagranicznych, JO. feldmarszałka księcia warszawskiego, namiestnika Królestwa, piastującego godło swego dostojeństwa, t. j. buławę, i ozdobionego wielką wstęgą orderu Maryi Teressy, otoczeni świetnym sztabem wojskowym, przejechali najprzód wzdłuż linii jazdy w Aleach, a następnie wśród kolumn piechoty i artyleryi na placu Ujazdowskim. Jenerałowie wojsk zagranicznych, obecni na paradzie wczorajszéj, mieli na sobie ordery cesarsko-rossyjskie, a jenerałowie rossyjscy, wstęgi orderów austryackich Św. Stefana, Leopolda i Korony Żelaznéj. W miarę jak Najjaśniejsi cesarze przejeżdżali wzdłuż linii wojskowych. Wojska prezentowały broń, okrzyki radosne rozlegały się po szeregach, a orkiestry brzmiały hymn austryacki. Po ukończeniu przeglądu nastąpiła defilada. Naj. cesarz i król, sam objąwszy dowództwo wojska, raczył wydawać rozkazy, a następnie przeprowadził oddziały przed Najjaśniejszym gościem swoim. Defilada trwała przeszło godzinę. Najjaśniejsza cesarzowa i królowa Jejmość, w towarzystwie J. C. W. W. księżny Olgi Mikołajewnéj, niemieckiéj JJ. KK. WW. Wielka księżna Alexandra Meklenburgsko-Szweryńska, i księżna Ludwika Niederlandzka, przybyć raczyły na plac parady, gdzie także przyjechała JO. księżna Jmć Warszawska, z JW. hrabiną v. Brandenburg, małżonką prezesa ministeryum stanu pruskiego, oraz damy dworu Jéj ces. kr. Mości. (Kuryer warsz.)

Hr. Buol-Schauenstein, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy dworze cesarza; hr. Grünne, jenerał adjutant; bar. v. Kübeck, członek gabinetu austryackiego, bar. v. Schenoth i v. Seyfert, urzędnicy gabinetowi, przybyli do Warszawy.

Biuro warszawskiego ober policmajstra. — Ostrzega jeżdżących po mieście, że Saski plac jedynie otwartym został do przejazdu cesarstwa i świty onychże. Nikomu zatém przejeżdżać ani wjeżdżać na tenże plac nie jest wolno, mianowicie powożącym dorożkami.

Austrya.

Wiedeń, d. 24. Października. — Gazeta ministeryalna zadęła w trąbę wojenną; pisze bowiem: w kołach dobrze zawiadomionych opowiadają, że cesarz może jako wódz naczelny obejmie dowództwo nad armią związkową. Nie przekraczając granic tajemniczości, do jakiéj zobowiązaliśmy się przy wzmiankach poruszeń wojska, donieść możemy, że jest w projekcie wystawić armią poszanowanie wzbudzającą, i w tym celu ma także połączyć się część wyborczego korpusu włoskiego. Liczba gotowych już teraz batalionów saméj piechoty wynosi do 100.

Reichszeitung rozpoczyna szereg artykułów, w których podaje w treści przepisy dotyczące ogólnego rozporządzenia o indemnizacyach i takowe ze stanowiska prawnego i ekonomicznego wyjaśnia:

Zniesienie ciężarów gruntowych wyrzeczone patentem z d. 7. Września 1848 i 4 Marca 1849 było jedném z rozporządzeń, które ogromny wpływ na stosunki majątkowe wielkiéj części ludności wywarły. Nie dość bowiem że uprawnieni niegdyś do danin urbaryalnych i dziesięciny przez utratę części swych praw dotkliwy uszczerbek w dochodach ponieśli, ale i na tém co im pozostało byli poszkodowani zmniejszeniem wartości swych dóbr; a chociaż za część dawnych danin przez jedną rentę wynagrodzeni byli, niemieli przecież prawa rozrządzania wartością kapitału reprezentowaną prawami dominikalnemi i dziesięcinnemi, które wynagrodzone być miały.

Podobnież w stosunkach majątkowych dawniejszych poddanych zaszła znakomita zmiana. Aczkolwiek ze zniesienia ciężarów gruntowych odnieśli bezpośrednio wielki zysk, nie brak wszakże i na takich chwilowych okoliczności, które za sobą peryód przechodni pociągnął. Powinności składane dawniéj in natura będą teraz i to tylko częściowo spłacane w pieniądzach, za dawniejsze renty oddana będzie pewna kwota kapitału.

Położenie hypotecznych wierzycieli zmieniło się także w skutek zniesienia. Przy wielkim rozmiarze, jaki pozyskał kredyt gruntowy od wieków w Austryi, większa część dawniejszych dóbr dominikalnych obciążona jest hypoteką, która w wielu razach przechodzi obecną zredukowaną własność posiadłości. Nie mogło być więc wierzycielom hypotecznym obojętne, zostać odesłanemi do rentów zamiast do kapitału co do pretensyj swoich, których bezpieczeństwo zmniejszyło się ze zniesieniem praw bez żadnego wynagrodzenia.

Już te same stosunki wymagały zapobieżenia złemu, a bezpośrednio z rozmaitych prowincyj przedstawiono rządowi życzenia Patent z dnia 25 Września 1850 r. pokazuje na jakiéj drodze rząd zamierzył pomoc. Patent ten obowięzuje wszystkie prowincye, w których czynności uwolnienia gruntowego już się rozpoczęły z wyjątkiem Tyrolu i Voralbergu, gdzie miejscowość wymaga odmiennych po części postanowień. Dla innych prowincyj, wyjdą wkrótce rozporządzenia o przeprowadzeniu uwolnienia gruntowego, (co do Włoch stało się to już zarazem z publikacyą prawa z d. 25. Wrześn.) i zarazem potrzebne w tym względzie przepisy wydane zostaną. Patent z d. 25. Września 1850. przeprowadza rzeczywiście dwie zasady: kapitał indemnizacyjny ma być oddzielony od pozostającego kapitału szacunkowego dóbr; indemnizacya wypełniona będzie nie w gotówce, ale w obligacyach.

Dla wypłaty indemnizacyi utworzony będzie w każdéj prowincyi osobny fundusz. Do niego spływają wszelkie wnioski, które prawnie na wynagrodzenie są przeznaczone, a zatém szczególniéj kwoty indemnizacyjne dawniéj do powinności obowiązanych odnoszące się, powinności stąd ciążące na państwie i trzecia część summy indemnizacyjnéj przypadająca na prowincyą, w którym to celu sejmy krajowe powołane będą dla ostatecznego wynagrodzenia. Co do kwestyi, którzy wierzyciele hypoteczni na dobra same, a którzy na kwotę indemnizacyjną przeniesieni będą, zależy naprzód od porozumienia się między wierzycielami. Jeżeli dobrowolna umowa nie przyjdzie do skutku, wtedy sąd ma rozporządzić takowy rozdział i to w następujący sposób: wszelkie żądania przenoszone będą naprzód do kwoty indemnizacyjnéj, a potem dopiero na realności, jeżeli ta kwota niewystarczy. W tym celu mający pierwszeństwo pozycyi, aż do dwóch trzecich wartości pozostaną na gruncie; następujące zaś pozycye przenoszone będą na summę indemnizacyjną; jeżeli zaś co jeszcze pozostanie, wraca znowu na dobra. Wszelako wierzycielom mającym pierwszeństwo, wolno jest wybierać między hypoteką, a przeniesieniem na summę indemnizacyjną. Co się tycze wypłaty summy indemnizacyjnéj bez względu, czy ona dojdzie wierzycieli hypotecznych, czy też w ich braku właścicieli gruntowych, dokonywać się ma w obligach ubezpieczonych na gruntach obowiązanych do indemnizacyi, na funduszach krajowych na wynagrodzenie przeznaczonych, na rękojmi samego państwa. W następującym artykule przystąpiemy do ekonomicznego wyświecenia patentu z dnia 25 Września.«

Towarzystwo przeciw dręczeniu zwierząt uczyniło przedstawienie do ministeryum spr. wewn. o pozwolenie sprzedaży końskiego mięsa, gdy uboższa klasa ludności, przy dzisiejszéj drożyznie mięsa bydlęcego, musi sobie odmawiać używania jego. Pozwolenie zostało wydanem i polecono władzom miejscowym dozorowanie, aby zdrowe konie bito i pilnowano się ściśle przepisów policyjno-lekarkich.

Robotnicy i flisacy przybyli przeszłego tygodnia z Panczowy do Szegedyna, opowiadali, że z tamtéj strony granicyi tureckiéj słychać było armatnie strzały i że 2 statki z działami 24 funtowemi i wojskiem udały się w okolicę Orszowy. Zdaje się, że w Bośnji na nowo wybuchło powstanie, powiada dziennik poranny Peszteński, a rząd austryacki zamierza wzmocnić swój kordon.

Lloyd umieszcza następującą korespondencyą z Brodów z dnia 17. Października. Dozwolona przez Naj. pana pożyczka 50,000 złr. na dziesięć lat bez procentu, i inna z kassy miejskiéj pożyczka 30,000 złr. po 5%, została nareszcie po całoroczném oczekiwaniu pogorzelcom na hipoteczne bezpieczeństwo rozdzieloną. Rada gminna nadesłane przez Jego ces. Mość 50,000 na dobrych hipotekach zabespieczyła i punktualną wypłatę na siebie przyjęła, aby dwór za pośrednictwem marszałka nie potrzebował z prywatnemi osobami mieć późniéj do czynienia, a natomiast jednego tylko patrzył dłużnika. Powolność jednak z jaką się przy rozdzielaniu tego kapitału postępuje, nie może być dość naganioną. Zapewne nie było zamiarem Naj. pana, który wkrótce po nieszczęściu jakie miasto spotkało, bezprocentową udzielił mu pożyczkę, dla poratowania go choć w części w nędzy, aby się ta pożyczka 15 miesięcy ciągnęła, a nieszczęśliwi dla których wsparcia pieniądze te przeznaczone były, aby mieli już drugą zimę pod gołem niebem w mieszkaniach bez dachu, drzwi i okien w biedzie karwęczyć.

Tutejszy radca kameralny, Dr. Schulz Strączyński, za usługi w wielu okolicznościach miastu oddane, a osobliwie przy przeszłorocznym pożarze, gdzie na czele straży skarbowéj niósł czynną pomoc, a później jako prezes komitetu opiekuńczego z oględnością i skutecznie działał, w uznaniu zasług swoich otrzymał od tutejszéj rady prawo obywatelstwa. Za pomoc w czasie pożaru, dwaj inni urzędnicy celni, otrzymali order Franciszka Józefa.

Brünn, d. 25. Października. — W świecie duchownym robi to wielkie zdumienie, iż sąd krajowy wydał wyrok na plebana w Katarinenberg w górach czeskich, gdyż to jest pierwszy przypadek, gdzie sąd świecki wydaje wyrok na księdza katolickiego w Austryi o wykroczenie pospolite. Obżałowany odrywał plakaty urzędowe z narożnika mieszkania swego i używał ich do celów najochydniejszych. Ponieważ w przeciągu 3 dni po zapadnięciu wyroku nie nadesłał rekursu, będzie musiał niezwłocznie karę ponieść.

Galicya.

Kraków, d. 25. Października. — Dowiadujemy się w téj chwili, że cesarz wczoraj o godzinie 10. wieczór przejeżdżał przez Szczakowę. Przyjmowali go na dworcu kolei żelaznéj jenerał komenderujący, szef komisyi gubernialnéj, inne władze i dyrekcya kolei żelaznéj. Członkowie tejże mieli zaszczyt być przedstawieni cesarzowi przez szefa komisyi gubernialnéj. Jeden z członków dyrekcyi zaniósł prośbę imieniem obywateli, aby cesarz będąc tak blisko, raczył udarować bytnością swoją miasto nasze. Cesarz w odpowiedzi dał nadzieję, iż się może do życzeń obywateli przychylić raczy. Poczém cesarz udał się w dalszą podróż do Warszawy.

Przed odjazdem jenerał-adjutant cesarza hr. Grünne, przesłał telegraficzną wiadomość do Wiednia, że cesarz z powrotem z Warszawy, w poniedziałek rano zjedzie do naszego miasta i cały dzień tu zabawi.

Włochy.

Gazetta Piemontese zamieściła okólnik do członków senatu, w którym przewodniczący w senacie wzywa ich, aby się w dniu zagajenia izb (5. Listopada) nieomylnie stawili, z powodu spraw ważnych, które zaraz na pierwszém posiedzeniu przedłożone zostaną. — Dzienniki florenckie ogłaszają wciąż listy od osób prywatnych, wktórych te oświadczają, iż do adresu rady gminnéj Florencyi się przyłączają. — Kardynał Wisemann opuścił Rzym dnia 12. t. m. i powraca przez Monachium do Anglii.

Wszelkie usiłowania władz papiezkich nie zdołały jeszcze dotąd poskromić łupieżców na północy panstwa rzymskiego, owszem broją oni teraz z daleka większą jeszcze śmiałością, aniżeli dawniéj Według listów z Raweny z d. 13. m. b., bandyci schwytali w pobliżu miasta tego dwóch ludzi, których mieli w podejrzeniu o śpiegostwo, ucięli im głowy i takowe na tyczkach przy drogach rozstajnych zatknęli. Wóz pocztowy z Imola został wśród dnia na drodze zatrzymany i 1000 skudów w nim się znajdujących, własność papieża, dostały się w ręce ludzi zupełnie nieznanych. W Lugo zakradły się trzy osoby do banku jednego zabrały tam 11,000 fr. i ze zdobyczą swoją szły w tryumfie przez miasto, a nikt nie śmiał ich zatrzymać.

Z Turynu piszą: w kołach pewne zazwyczaj mających wiadomości opowiadają teraz, że prezes ministrów d'Azeglio w rzeczy saméj odebrał drugą jeszcze wyraźniejszą notę od kardynała Antonellego, którą w obecności pana Pinellego pełnomocnikowi sardyńskiemu w Rzymie, markizowi Spinola odczytano, a która tamtego spowodowała, iż niezwłocznie z Rzymu wyjechał.

Szwajcarya.

Genewa. — Gazeta federacyjna powiada: arcybiskup Franzoni przybył do Genewy. Nie wiadomo jeszcze, czy tam myśli pozostać.

Francya.

Paryż, 24. Października. — Tutajszy turecki poseł książe Kalimaki odbył długą konferencyą z ministrem spraw zagranicznych, w skutek odebranych bardzo ważnych depesz z Konstantynopola, dotyczących wychodzców węgierskich.

Na nabożeństwie żałobném za królowę belgijską znajdowali się poseł

belgijski, adjutant L. Napoleona, wielu byłych urzędników Ludwika Filipa i mnóstwo Belgijczyków.

Jeden dziennik wieczorny donosi, że prezydent rzeczypospolitéj napisał list do Persygnego, aby czém spiesznéj powracał z Berlina, bo jego rady bardzo potrzebuje.

Pays, organ elizejski łaje Dupina za jego mowę mianą w Nevers, w któréj dotknął L. Napoleona za parady wersalskie i cherbourskie. Wyrzuca mu podłość, iż wszystkim rządom służył, a w chwili niebezpieczeństwa wszystkie opuszczał. W końcu przytacza kilka słów z odpowiedzi prezydenta danéj kilku oficerom gwardyi narodowéj w podróży na wschód: nie potrzebuję, waszych rad, moje czyny odpowiadają za mnie. Jeżeli chcecie mnie pouczać, oświadczam wam, że nauki waszéj niepotrzebuję.

D'Hautpoul oddalony, Changarnier zaś trzyma się silniéj na swéj posadzie, niż dawniéj, a jednak nikt nie dowiedział się lepiéj, czyli Changarnier jest za, czy przeciw przedłużeniu prezydentury. Jeżeli uwierzymy dziennikowi La Presse, to oddalenie d'Hautpoula i utrzymanie Changarniera tyle znaczy, co przejście ostatniego do obozu elizejskiego. Jeszcze w poniedziałek stał silnie d'Hautpoul Miano zamiar, dowództwo całe Changarniera w 11 departamentach podzielić pomiędzy pięciu jenerałów, Changarnier miał tylko piątą część dowództwa zatrzymać, opuścić tuilerie i zająć skromne mieszkanie dowódzcy dywizyi na placu Vendome, to jest, miał być upokorzonym i zmuszonym do podania się do dymissyi. Już nawet wydano rozkazy do powołania czterech jenerałów owych do Paryża. We wtorek wszystko się zmieniło, d'Hautpoul upadł, jak mu Veron przepowiedział, Changarnier utrzymał się w imperatorstwie nad sercem Francyi. Jak się to stało? Czyli Changarnier oświadczył się pod względem przedłużenia prezydentury, wprost lub chyłkiem przez Rothschilda, z którym od niejakiego czasu ściśle się kuma? Presse temu wierzy i to podsuwa; powiada, że elizejczykowie od chwili téj tranzakcyi, o przedłużeniu prezydentury mówili, jako o rzeczy spełnionionéj. Według Pressy Thiers całemi kieruje kulisami, z zamiarem mefistofilesa, aby prezydenta całkiem uczynić zawisłym od większości zgromadzenia narodowego, bo gdyby zgromadzenie narodowe mogło przedłużyć mandat prezydenta poza granicę wytkniętą przez konstytucyą, stałoby się samo ciałem konstytucyjném, a więc konwentem, a wtenczas mogłoby samego prezydenta oddalić, skoroby mu się podobało jeszcze nawet przed r. 1852., a tego właśnie pragnie Thiers. Prezydent więc powinien się zasłonić konstytucyą, która go obroni przed napaściami dynastycznemi. Inne jeszcze wersye obiegają pomiędzy publicznością i dziennikami. Podana przez dzienniki bonapartystowskie nieudolność d'Hautpoula, jest tylko wybiegiem, któremu nikt nie wierzy, jeżeli d'Hautpoul był niezdatnym ministrem wojny, pocóż go wysyłają do Algeryi na gubernatorstwo, które całkiem jest niezawisłe i wymaga wiele zdolności. Czemuż cały rok upłynął, zanim się poznano na nieudolności d'Hautpoula? National powiada, że d'Hautpoula oddalono, ponieważ elizejczykom niebył dość usłużnym i przepowiada z tego powodu upadek i ministrowi oświecenia Parieu, który także jest legitymistą. Mówią nakoniec, że prezydent dwie rzeczy miał na oku oddalając d'Hautpoula, raz chciał uniknąć drażliwych interpellacyi w zgromadzeniu narodowém względem rewii wersalkich i pod St. Maur, a powtóre zastawić się starym, walecznym jenerałem Schramem przed powagą Changarniera. Dziwną atoli jest rzeczą, że wszystkie dzienniki cieszą się z oddalenia d'Hautpeula z ministerstwa.

— — Od wczoraj wielką obawę obudza ogłoszony manifest, tak zwanéj lewéj strony wojskowéj i kursa w skutek tego nieco spadły na giełdzie. Przypisane zasady Cavaignakowi w tym manifeście może dobrze oddają jego zamiary acz w nieco przesadzonych rozmiarach, ale niechcąc rzeczy przesadzać, potrzeba się udać do samego źródła tego manifestu. Podpisanym jest przez Degonve Denunques. Autor ten był w Lutym roku 1848. podrzędnym redaktorem Nationala, a przez rząd tymczasowy, mianowany prefektem; wybór 10. Grudnia wydalił go z gmachu prefektury do bióra Nationala napowrót, gdzie redagował litografowane korrespondencye dla dzienników prowincyalnych w duchu Nationala. Że Cavaignac o tym manifeście niewiedział, zdaje się być rzeczą pewną, i dla tego porównać go można z artykułem zamieszczonym w Bulletin de Paris, pod tytułem: czego żąda prezydent? a którego się prezydent wyparł.

Monitor zamieścił dziś mowę ministra robót publicznych Bineau, którą miał podczas uroczystości otwarcia kolei żelaznéj w Nevers. W niéj powiedział: od dwóch lat ścieśniono budżet robót publicznych i przemysłu prywatnego. Zaniechano w części wielkich robót. Było to rzeczą konieczną, acz bolesną dla kraju, który z niecierpliwością wyglądał tych robót, dla rządu, od którego ich co dzień żądano, dla ministerstwa robót publicznych, szczególniéj, które jest duszą i życiem tych robót. Ale była to konieczność, któréj byliśmy przymuszeni słuchać, bo pierwszą rzeczą, była naprawa finansów, ograniczenie wydatków, równowaga w budżecie i podniesienie zaufania. Dzięki niebu! koniec zdaje się zbliżać tych ofiar. Nasze finanse poprawiają się, dochody nie stale szybko rosną, spodziewamy się nakoniec nadać popęd robotnikom wielkim, jak dawniéj. Zażądamy w tym celu od zgromadzenia narodowego potrzebnych środków.

Przybył wczoraj do Paryża p. Wishau, członek kompanii, która powzięła myśl olbrzymią pociągnięcia telegrafu elektrycznego od Indyi wschodnich aż do Londynu. Druty tego telegrafu wychodzą z Indyi, przejdą przez ocean i morze czerwone do Egiptu, z tamtąd przez morze środziemne przeprawią się do Europy. Pan Wishau, który zaręcza, że całe przedsięwzięcie ukończonem zostanie w przeciągu lat czterech, ma zamiar wyjednać sobie u rządu francuzkiego pozwolenie, przeprowadzenia drutu elektrycznego przez Francyą i połączenia go z telegrafem francuzko-angielskim poprowadzonym z Calais do Londynu. Jeśli zamiar ten rzeczywiście przyjdzie do skutku, będzie można w kilka minut dowiedzieć się nad brzegami Tamizy o tém, co się dzieje u stóp Himalaya.

Anglia.

Londyn, 22. Października. — Duchy piekielne, dla których, jak się zdaje, biedne Niemcy znów padną ofiarą, ruszają się znów po wszystkich zakątkach ziemi. Austrya, mając w odwodzie, dyplomacyą rossyjską, sił wszelkich dokłada, aby dopiąć zamiaru swego, i w Anglii nawet znajduje wiernych dla siebie pomocników. W Broadslands, włości należącéj do lorda Palmerstona, zjechali się w tygodniu upłynionym wszyscy ajenci, którzy ów protokół podpisali, pod pozorem zabawienia się kilka dni polowaniem i użycia świeżego wiejskiego powietrza, w rzeczywistości zaś dla użalenia się z sekretarzem stanu nad dotychczasową bezskutecznością swego wspólnego dzieła, i dla uchwalenia postanowień we względzie energiczniejszego postępowania ku opiece staroświeczczyzny na stałym lądzie; jakiż tego koniec być może, jeżeli nie bundestag? Lord Palmerston, najjawniejszy nieprzyjaciel monarchii austryackiéj, niebardzo sumienny zwolennik kongresu wiedeńskiego, jest może wewnętrznie jak najmocniéj przekonanym i przewiduje ową biedę, jaką przywrócenie na nowo owéj nędznéj władzy sprowadzi; lecz niedługo już zdoła stawiać opór nawałowi przeważnych publicznych głosów, które jak działa szturmujące bezustannie na niego biją, i zręcznie nawet dumę narodową drażnić umieją. Gazeta Times coraz wyraźniéj się odzywa; wczorajszy jéj artykuł wstępny usiłuje z wszelką sztuką trudną do naśladowania w przytaczaniu dowodów wykazać potrzebę, dla czego właśnie w téj chwili najwyższy ten organ związkowy ustanowić należy. Z jednéj strony wymaga tego słuszność dla Danii, z drugiéj spór heski na téj jedynie drodze załatwionym być może! Według zdania tego które jawna nienawiść przeciw Prusom podyktowała, jest postępowanie Austryi zupełnie prawném, obydwa lata upłynione z ich burzami i przeważnemi doświadczeniami są dla reakcyonistów angielskich podobnie jak dla ich związkowych na stałym lądzie rzeczą uboczną. Nie bardzo im to naturalnie na rękę, że wigowie obecnie przy sterze rządu stoją, ale spodziewają się oni, że i tę niedogodność niezadługo usunąć potrafią. Powołaniem jest Francyi i Anglii, *przywrócić spokojność w Niemczech*, — i chociażby też bundestagu z jego cenzurą i z jego więzieniami, cóż je to obchodzi. — Francya w tych szlachetnych usiłowaniach była dotąd rzetelniejszą aniżeli jéj dawna rywalka. Tak starają się wciągnąć ją w ten niebezpieczny związek, niewątpią już bynajmniéj o skutku i tryumfują naprzód, że Anglia i Francya przyłożą pieczęć na niewoli w sercu Europy, skoro tylko książe Schwarzenberg, jak to się zdaje wolą swoję przeprowadzi. Tymczasem stoją Prusy opuszczone przez wszystkich przyjaciół; żadne bóstwo im niedopomaga, ponieważ one same sobie dopomagać niechcą. Niepodobna teraz jeszcze tych wszystkich sztuk czarnoksięskich przewidzieć, które ów stan rozpaczliwy sprowadziły.

Turcya.

Dziennik des Debats ma wiadomości z Konstantynopola, że mimo przedstawień posła angielskiego, Porta kwestyą wychodzców w statu quo pozostawiła. Rząd turecki uważa się za zobowiązany dotrzymać warunków interwowania stósownie do oświadczenia dawniéj danego Anstryi; nie chciał lekkomyślne złamać zobowiązań swoich tego rodzaju, przez coby stosunki jego do dworu wiedeńskiego wielce skompromitowane być mogły. Porta pisała do posła swego w Wiedniu, polecając mu, aby się z rządem austryackim porozumiał względem środków, jakichby się chwycić można dla ulżenia wychodzcom w ich położeniu. — Flota turecka, która od kilku miesięcy krążyła po Archipelagu, zawinęła dnia 4 t. m. do portu w Konstantynopolu.

Ameryka.

Pan Leopold Niedźwiecki przesłał redaktorowi paryzkiego dziennika la Pologne list następujący, objaśniający położenie braci naszych w Ameryce: »Odbieramy wiadomości z Ameryki, które dla słowiańskich czytelników pana obojętnemi nie będą. Wiadomości te stwierdzają trafność rad wypowiedzianych przez hr. Zamojskiego, w odezwie, któréj treść w piśmie pańskiem podaną już była. Rodacy którzy przełożeń tych usłuchali, znaleźli w istocie wszyscy zatrudnienie wkrótce po wylądowaniu w Stanach Zjednoczonych, z wyjątkiem dwóch przybyłych tam w stanie niemocy. »»Zaledwie wylądowaliśmy w Nowym-Jorku, pisze jeden z nich, kapitan Konstanty Łuniewski do hr. Władysława Zamojskiego, towarzysze moi udali się do zakładu budowy nowéj kolei żelaznéj, gdzie zarabiają każdy po dolarze dziennie... Zastaliśmy tu trzydziestu braci naszych z dawnéj emigracyi, wszystkich także zatrudnionych... My tylko dwaj, Mjkułowski i ja, złożeni chorobą, nie jesteśmy w stanie jąć się pracy, zawsze łatwéj do znalezienia w Ameryce.««

»Według tego pokazuje się jasno, że niechęć rozsiana pomiędzy roda-

kami naszymi przeciw udawaniu się do Ameryki nie ma żadnéj istotnéj podstawy. Odległość zdaje się im ogromną; ależ każdemu wiadomo, że podróż z Europy do nowego świata odbywa się w dniach dziesięciu. I cóżże ta ogromna odległość? A koszta? ktoś powie. Koszta obecnie nie są ogromniejsze jak i odległość. Za 130 franków przebędziesz Atlantyk. Ten co z pracy swéj nie potrafi oszczędzić podobnéj sumki, nie zdaje się przeznaczonym by pozostaniem swém w Europie wielkie oddał Polsce usługi. Ktokolwiek myśli pracować w sprawie niepodległości swojego kraju, powinien zacząć zdobyciem jéj dla samego siebie. Nie masz w tém nic złego, że Polacy przywykną więcéj liczyć na własną krwawą pracę niż na zasiłki cudzoziemców. Wszystko zawdzięczać innym, ażaliż to nie niewola? A kiedy nadarza się sposobność obycia się własnemi siły, czemużby się jéj nie chwycić?«

Nowy-Jork, d. 8. Października. — Kongres odroczony dnia 30. z. m. uchwalił jeszcze w ostatnich czasach dwa rozporządzenia, które dla ważności swojéj na wzmiankę krótką zasługują. Pierwszem z nich jest zniesienie kary cielesnéj pomiędzy majtkami. Z powodu uchwały téj odbył się tu przed tygodniem meting majtków, na którym żeglarze zgromadzeni za uchwałę tę ludzką i do czasu zastósowaną parlamentowi podziękowanie wyrzekli. Drugiem postanowieniem kongresu jest tak nazwany Bountyland bil, według którego weterani z roku 1812. stósownie do przeciągu czasu służby ich owczesnéj dostaną w podarunku od 160 do 40 akrów ziemi. Z początku powstawano z oburzeniem przeciw owemu bilowi, przywodząc na pamięć podarunki w ziemi poczynione tym, którzy w wojnie przeciw Meksykowi służyli, a przez spekulantów w sposób niegodziwy wyłudzone, — szczególniéj występowali przeciw temu demokraci i reformiści kraju. Obawiano się, aby tym sposobem znowu około 20 milionów akrów nieprzekazano monopolowi ziemi i najhaniebniejszéj lichwie, gdyż z udarowanych mało który sam się uprawą roli trudni, a z tąd działy ich bardzo prędko w cudze przeszłyby ręce. Wykaże się teraz więc, czy bardzo rozsądne i przezorne rozporządzenie Stuarta, (sekretarza stanu spraw wewnętrznych), względem wykonania potwierdzonego już przez prezesa bilu owego z dnia 3. Października, zdoła skutkom, jakich się powszechnie obawiają, zapobiedz. — Przynajmniéj podobno ono wielce zdumiało spekulantów w Washingtonie, którzy na ziemię ową jako na zdobycz dogodną już czychali. — Bil dotyczący niewolników upoważniający właścicieli do ścigania tych nieszczęśliwych po krajach wolnych, i nakazujący władzom, aby jaknajenergiczniéj popierały owe obławy na ludzi, poczyna już wpływ szkodliwy wywierać, i powszechne w wolnych krajach wzbudza nieukontentowanie. Polowanie na niewolników już się rozpoczęło, i tu także przed kilku dniami wytropiono zbiegłego nieboraka, nazwiskiem Hamiltona, który od dwóch lat był osiadł, na reklamacyą pana jego z Baltimore schwytano, i do Baltimore powleczono, niepozwoliwszy mu nawet pożegnać się z żoną i obydwoma dziećmi. Zdarzenie to sprawiło pewne zdumienie; zebrano spiesznie kwotę pieniężną wystarczającą na jego wykupienie, i czarni współbracia przy okrzykach radosnych ludności kolorowéj nosili go na rękach po parku. Major nasz Woodhall miał podobno oświadczyć, że nikt z policyi jego przy chwytaniu zbiegłych niewolników niema brać udziału lub być pomocnym; za co mu murzyni podziękowanie serdeczne złożyli. Wszędzie odbywają się metyngi, dla oświadczenia się przeciw prawu owemu i przeciw niweczeniu praw ludzkości, zapewnionych konstytucyą każdemu mieszkańcowi Stanów Zjednoczonych. Podczas metyngu takowego w Bostonie oświadczyło kilku zbiegłych niewolników, występując z mowami, iż wolności swojéj życiem swojem bronić będą. Jeden z nich pokazał nóż długi jako dobry środek obrony przeciw prawu owemu i zalecał swoim współtowarzyszom, aby się uzbroili w noże i pałki. Część ludności białéj i prasa amerykańska sympatyzują szczerze z murzynami, i w Lowel oświadczono, że tamtejsi zbiegli niewolnicy mogą spokojnie pozostać, gdyż ogół potrafi ich już obronić. Kilka oddziałów murzynów uzbrojonych od stóp do głów przeniosło się do Kanady, dla uniknienia skutków owego prawa nieszczęsnego. Zachodzi tu pytanie, czy nagrody przyrzeczone pomocnikom przy téj prawnie dozwolonéj grabieży ludzi, nie dadzą jeszcze często powodów do zastósowania tego srogiego prawa. W takim przypadku na starcia krwawe przygotować się należy. — W sobotę przybył tu także Karol Heinzen. Stronnictwo reakcyjne w Niemczech, któremu on tak znaczną przysługę wyświadczył, okazało się jednak względem niego bardzo niewdzięcznem!

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa, złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Z danego koncertu na dniu 20. m. b. przez Braci Kontskich wpłynęło tal. 445 sgr. 7 sg. f. 6 Wydano: za orkiestrę 42 tal., urządzenie i oświetlenie sali 35 tal. 20 sgr. 6 fen., Stefańskiemn za inserata w Goncu 20 tal 4 sgr., inserat w gazecie niemieckiéj 1 tal. 15 sg., Kamieńskiemu i Spółce za afisze 4 tal. 25 sgr., od przeniesienia fortepianów 6 tal., Jaroczyńskiemu za bilety 3 tal. 10 sg., stolarzowi 4 tal., za roznoszenie afiszów 1 tal., za usługę 1 tal. 25 sg., od strojenia fortepianu 20 sg. Ogół wydatków 120 tal. 29 sgr. 6 fen., pozostało czystego dochodu Tal. 324. 8 sgr.

Następnie ofiarowali Pan Bniński Konstanty 25 tal. Pan Bniński Ignacy 40 tal. X. Średziński z parafii Gąsawa 2 tal. 10 sgr. Obyw. Maciejewski z Rógowa 15 sgr. Obyw. Szulczewski z Kunowa 5 tal. — Ogółem wpłynęło Tal. 7324; do Krakowa odesłano Tal. 7000.

Osoby posiadające:

Listy udziału Zakładu wydawnictwa dzieł katolickich w Krakowie,

zechcą się nadal zgłaszać po wychodzące w tym zakładzie książki, tudzież po książki katologiem zakładu objęte, do ***księgarni katolickiéj*** w Poznaniu. Uprasza się o przynoszenie z sobą listów udziału dla odcięcia kupona.

Księgarnia katolicka ofiaruje za kupony wszelkie inne książki.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

w Poznaniu ulica Wilhelm. Nr. 23.

otrzymała co tylko **wszystkie dzieła Słowackiego.** (Poezye w 3ch tomach: Lilla Weneda, Beniowski, X. Marek, Anhelli, Xiąże niezłomny, i t. d.) Także: Posłanie do braci K. Brodzińskiego, z przedmową B. Zaleskiego.

Co tylko opuścił prassę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospodarski dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na rok Pański 1851.

Poznań, dnia 14. Października 1850.

W. Decker i Spółka.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Wągrówcu.

Dobra szlacheckie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, obwodzie rejencyjnym Bydgoskim, pow. Wągrowieckim położone Skoki, przez Ziemstwo kredytowe oszacowane na 122,989 Tal. 7 sgr. 11 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 2. Grudnia 1850. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych z nowego sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) Ur. Wincentyna z Swinarskich, i téjże małżonek Ur. Klaudyusz Szczaniecki,
2) Joanna owdowiała Blum z domu Löwissohn,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 7. Września 1850.

OBWIESZCZENIE.

Sklepy znajdujące się w budynku wagi miejskiéj pod Nr. I. II. IV. i V. wraz z znajdującemi się pod niemi piwnicami, i Nr. III. bez piwnicy, na nowo na trzy lata, od 1. Kwietnia 1851. aż do tego czasu 1854., najwięcéj dającemu wydzierżawione być mają.

Termin licytacyjny wyznaczony na dzień 15. Listopada r. b. przed południem o godzinie 11. przed Radzcą miasta Panem Thayler, na który chęć dzierżawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż warunki w godzinach służbowych w naszéj Registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 2. Października 1850.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Mieszkanie w domu wagi miejskiéj, na pierwszém piętrze położone, które kapelusznik J. B. Ephraim obecnie zajmuje, wydzierżawić się ma na dalsze trzy lata, t. j. od 1. Kwietnia 1851. aż do tego czasu 1854. najwięcéj dającemu.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin licytacyjny na dzień 12. Listopada r. bież. przed południem o godzinie 11stéj przed Sekretarzem miasta Panem Plichtą, na który chęć dzierżawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż warunki są do przejrzenia w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 12. Października 1850.

Magistrat.



Galwaniczno-elektryczne łańcuszki

J. T. Goldbergera,

są już od dawnego czasu wielorako z dobroczynnych skutków doświadczonym środkiem przeciw cierpieniom nerwowym, rumatycznym i podagrycznym, jako to: przeciw bólom twarzy, gardła i zębów, podagrze w głowie, ręku, kolanie i nodze, kłuciu w uszach, tępości słuchu, szumieniu i huczeniu w uszach, boleściom w piersiach, krzyżach i lędźwiach, rwaniu w członkach, kurczom, sparaliżowaniom, pukaniu serca, bezsenności i t. d. — Jak dotąd tak i nadal ***w Poznaniu*** przedaje te łańcuszki tylko ***Ludwik Jan Meyer*** na Nowéj ulicy, w ich kształcie i składzie pierwotnym i polepszeniu żadnemu niuległym, prawdziwe i po stałych cenach fabrycznych, — łańcuszek wraz z instrukcyą za 1 Tal., mocniejsze po 1 Tal. 15 sgr., pojedyńcze po 15 sgr., **z podwójną konstrukcyą** (przeciw zastarzałym dolegliwościom) po 2 Tal. i 3 Tal.) —

Łańcuszki Goldbergera są uprzywilejowane przez

Najjaś. Cesarza Austryackiego,

a koncessyonowane od

Ministerstw spraw lekarskich w Prusiech i Bawaryi;

są one także doświadczane i polecone przez **fakultet lekarski w Wiedniu** i przez ***wiele set*** słynniejszych lekarzy rozmaitych krajów Europy. Słuszne więc rzeczone łańcuszki mają prawo do zaufania i wziętości.

Broszurę drukowaną z stwierdzonemi urzędownie a **przez więcéj jak tysiąc wiarogodnych osób** z wszelkich stanów wystawionémi świadectwami względem skuteczności tychże łatwych do użycia łańcuszków bezpłatnie dostać można w rzeczonym powyżéj składzie.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 28. Października 1850	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{5}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$120\frac{1}{4}$	$119\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	104	$103\frac{1}{2}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	$100\frac{5}{8}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	90
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{4}$	—
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$	95
„ „ Szląskie . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{1}{3}$	$10\frac{5}{6}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{8}$